

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 3. Telefon 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20747
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 78.

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, wtorek, dnia 3 kwietnia 1928 r.

Rok IV.

Po staremu.

Sejm zakończył swoje pierwsze prace, posłowie rozjechali się do domów. Jaki jest bilans ich pracy?

Przypnać trzeba, iż obie Izby pracowały intensywnie i najpilniejsze konieczności państwowe załatwiły. Uchwalono więc projekt budżetowy na II kwartał i ustawę o inwestycjach nadzwyczajnych oraz odesłano do komisji ustawę budżetową.

Gdyby więc chodziło jedynie o stwierdzenie, co zrobiono, można by wystawić Sejmowi dobre świadectwo. Jednakże chodzi jeszcze o to, czy w nowym Sejmie zmieniły się metody pracy, czy dawne, złe obyczaje zastąpione zostały nowymi, lepszymi.

W tej właśnie dziedzinie wszystko pozostało po staremu. Były burdy, była opozycja dla opozycji i jest nadal, odżyły też w całej pełni demagogia i partyjniactwo. Ta tylko jest różnica, że w nowym Sejmie złe obyczaje szczególnie często i silnie odzywają się z law lewicy.

Działy się w Sejmie rzeczy, które byłyby zabawne, gdyby nie były tak bardzo smutne. Oto przykład: Aby dokuczyć Rządowi a równocześnie przypodobać się swoim wyborcom, cała lewica, endecja i niemal wszyscy posłowie mniejszościowi wypowiedzieli się przeciwko rządowemu projektowi prorządowemu budżetowemu. Wobec tego, że te grupy razem rozporządzają absolutną większością, zdawało się, że przedłożenie rządowe padnie. W głosowaniu jednak przyjęte zostało znaczną większością głosów. Jak się to stało?

Bardzo prosto. Przywódcy P.P.S., „Wyzwolenia“ i endecji odkomenderowali znaczną część członków swych klubów, na czas głosowania, do bufetu lub ogrodu sejmowego i w ten sposób utracili swoje własne wnioski. Te wnioski wysuwali nie po to, by przeszły, lecz jedynie z pobudek demagogicznych.

Naprawdę trudno znaleźć właściwe określenie dla tego rodzaju taktyki. Narazie ta zabawa w ustawodawców nie wyrządziła Państwu szkody, gdyż ostatecznie uchwalono ustawy w brzmieniu projektów rządowych, lecz przy lada okazji może wywołać ostry zatarg między Sejmem a Rządem i narazić na szwank żywotne interesy Polski.

Jeszcze nie tracimy wiary w nowy Sejm, lecz nie ukrywamy obawy, że może on okazać się niezdolnym do państwowo-twórczej pracy, jeżeli jego marszałek nie zdoła nakłonić liderów klubów lewicy do wyrzeczenia się złych obyczajów sejmowych, przejętych w poprzednim Sejmie od endeków.

Ządamy ustąpienia Calondera!

Tak woła cały lud górnośląski.

Katowice, 1. 4. (Pat.) W całym szeregu miejscowości na G. Śląsku odbyły się wiece, protestujące przeciwko orzeczeniu prezydenta mieszanej komisji Górnego Śląska, Calondera, w sprawie „Roty“, przeciwko gwałtom niemieckim na Śląsku opolskim. Szczególnie imponujący wiec odbył się w Katowicach, gdzie przemawiali prezes Z.O.K.Z. J. Hager i red. Rumun. Wiec przy-

jął rezolucję, poczem sformował się demonstracyjny pochód, który wyruszył ku siedzibie Komisji Mieszanej. Tam jednak policja demonstrantów nie dopuściła, wobec czego demonstranci rozeszli się do domów.

Z Bytomia donoszą: Palkarze niemieccy napastują i napadają osoby, rozmawiające po polsku na ulicy lub

w restauracjach. Policja odmawia interwencji, przeto palkarze grasują bezkarnie.

W Król. Hucie odbył się olbrzymi wiec obywateli, zwołany przez zespół stowarzyszeń polskich. Referat wygłosił red. Rumun z Katowic. Scharakteryzował on jednostronną metodę urzędowania p. Calondera i jego ostateczne orzeczenie, oraz napiętnował ostatni barbarzyński napad, urządzony przez bandytów niemieckich na dzieci i kobiety polskie w Bytomiu. Red. Ruman stwierdził, że Polacy na Śląsku Opolskim żyją w gorszych warunkach, niż Niemcy w Południowym Tyrolu.

Po dyskusji uchwalono rezolucję: 1) piętnująca orzeczenie p. Calondera w sprawie „Roty“ i domagająca się jego ustąpienia; 2) potępiająca gwałty niemieckie na Śląsku Opolskim; 3) domagająca się rozwiązania Volksbundu na Polskim Śląsku.

Jak się dowiadujemy, także w Grudziądzu przygotowuje się odpowiednia akcja protestacyjna.

Straszne trzesienie ziemi w Turcji.

Konstantynopol, 1. 4. (Pat.) Wczoraj w całym kraju daly się odczuć silne wstrząsy podziemne, które zwłaszcza w okolicy Smyrny były bardzo gwałtowne. Według

pierwszych doniesień ze Smyrny i okolicy — 40 osób poniosło śmierć, a wielu zostało rannych. Leżąca w pobliżu wioska została niemal całkowicie zniszczona.

Pokojowy duch Francji.

Expose min. Poincarego o działalności Rządu.

Caraconne, 1. 4. (Pat.) W wygłoszonym tu przemówieniu Poincare przedstawił rezultat działalności Rządu, zaznaczając, że działalność winna być prowadzona dalej. W nowych ciałach ustawodawczych — mówił Poincare — Rząd musi rozporządzać większością, aby móc w przychylnej atmosferze prowadzić dzieło ostatecznego uzdrowienia waluty, starać się o poprawę warunków w przemyśle, handlu i rolnictwie oraz sprawdzić reformę, odpowiadającą rzeczywistości postępowi społecznemu, stając się po drodze już poprzednio nakreślonej i unikając utopji komunistycznej.

Poincare potępił energicznie propagandę komunistyczną, poczem, przechodząc do polityki zewnętrznej, zazaczył, że nie nie zdoła osłabić woli Francji w kierunku zapewnienia pokoju i nikt nigdy nie będzie mógł Francji zarzucić jakiegokolwiek aktu czy giestu, sprzecznego z działalnością pokojową. Zbyt wiele ucierpieliśmy od wojny — mówił Poincare — aby ją znowu wywołać. Poincare przypomniał wreszcie niezliczone usługi, oddane przez Francję ideałom pokoju i stwierdził, że Francja daleką jest od myśli o odosobnieniu i wykazuje stanowczą wolę współpracy nad wszechświatowym zbliżeniem umysłów i serc.

Hold Głowie Państwa

złożyli posłowie B. B.

Z Warszawy donosi nam (ag.):

W sobotę o godz. 3 po poł. w sali Kolumnowej Zamku Królewskiego zebrał się w komplecie posłowie i senatorowie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, z prezesem swym pulk. Sławkiem na czele, celem złożenia holdu Panu Prezydentowi Rzplitej.

P. Prezydent Rzplitej w odpowiedzi wyraził swoją radość, że po raz pierwszy w tak poważnej lic-

bie przybyli na Zamek członkowie izb ustawodawczych, aby oświadczyć swą gotowość pracy dla państwa i całej ludności. Ostatnie słowa P. Prezydent specjalnie podkreślił.

Z chwilą, gdy Prezydent Mościński opuszczał salę Kolumnową, zebrani wzniesli trzykrotny okrzyk na Jego cześć.

Rząd włoski godzi się z Watykanem.

Rzym, 1. 4. (Pat.) Jak się wydaje, nieporozumienie pomiędzy Rządem a Watykanem znajduje się na drodze do

pomyślnego zlikwidowania. Z pośród przewidywanych możliwości znajduje się również dobrowolne rozwiązanie t. zw. „Centrum Katolickiego“.

Prawdopodobnie nauka religii w stowarzyszeniach faszystowskich prowadzona będzie przez księży wyznaczonych przez władze kościelne.

Wizyta marszałka Sejmu

Daszyńskiego, u wicepremiera Bartla.

Warszawa, 1. 4. (Pat.) Dziś o godz. 12 w poł. p. marszałek Sejmu Daszyński, złożył wizytę wicepremierowi d-rowsi Bartłowi i konferował z nim około półtorej godziny.

VI międzynarodowy kongres emigracyjny.

Hawanna, 1. 4. (Pat.) Otwarto tu VI międzynarodowa konferencję emigracyjną. W konferencji tej przewidywany jest udział delegatów około 50 narodów.

Kobiety mają głos!

Z Londynu donoszą: Izba Gmin (sejm angielski) uchwaliła ustawę, przyznającą prawo głosowania wszystkim kobietom, które ukończyły 21 lat życia. Dotąd głosowały tylko kobiety, liczące co najmniej 30 lat życia. Wskutek uchwalenia tej ustawy ogólna liczba wyborców w Anglii wzrasta do 26.500.000, w tej liczbie mieści się 14.000.000 kobiet. Zatem kobiety mają w Anglii odbrzmiać przewagę liczebną nad mężczyznami.

Kraj oczekuje od Sejmu twórczej pracy, nie demagogji. O tem niech pamiętają ci panowie posłowie, których to dotyczy.

J. Gierski.

Propozycje polskie i litewskie.

Polskie noszą charakter gospodarczy, litewskie — polityczny.

— Propozycje polskie i litewskie. Polskie noszą charakter gospodarczy, litewskie — polityczny.

Królewiec, 1. 4. Oczekiwany z Królewca, 1 kwietnia. Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem jeden w pierwszym rzędzie fakt, mający doniosłe znaczenie w przebiegu prac, a mianowicie wyjaśnił kwestję t. zw. programu obrad.

Jak z dotychczasowego przebiegu wydarzeń wynika, kwestja ustalenia punktów dyskusji i szczegółowych nad nimi narad, która na samym wstępie mogła się stać rafa rozbijającą prace konferencji, została rozwiązana w ten sposób, iż obie strony zachowały prawo równoległego wysuwania spraw, mogących podlegać dyskusji.

Wobec tego na plenarnych posiedzeniach według wszelkiego prawdopodobieństwa będą tylko ustalane fakty.

Szczegółowe natomiast rozważanie poszczególnych kwestyj za zgodą obu stron przekazywane będzie komisjom.

Królewiec, 1. 4. Wczoraj o godz. 3 popoł. ukazał się wspólny komunikat prasowy delegacji polskiej i litewskiej. Komunikat brzmi dosłownie:

„Po inauguracyjnym posiedzeniu konferencji polsko-litewskiej główni członkowie delegacji zebrał się na poufne posiedzenie, celem wymiany poglądów co do najbliższych prac konferencji. Zdecydowano, że delegacja polska złoży delegacji litewskiej projekt konwencji, dotyczący ruchu lokalnego, komunikacji pocztowej i telegraficznej, oraz komunikacji kolejowej pomiędzy Litwą i Polską, jak również wyjaśni życzenia, dotyczące tranzytu. Po uprzednim zapoznaniu się delegacji litewskiej z tymi projektami, zostaną otwarte obrady ogólne w tej sprawie, zgodnie z pro-

cedura, przyjęta przez regulamin konferencji.

Ze swej strony delegacja litewska oświadcza, że złoży expose w sprawie odszkodowań, wywołanych przez akcję gen. Żeligowskiego, jak również w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa państwa litewskiego.

W ciągu 31 marca delegacja polska złożyła delegacji litewskiej dwa projekty konwencji, dotyczące uregulowania ruchu lokalnego i komunikacji pocztowo-telegraficznej.

Królewiec, 1. 4. Nota delegacji litewskiej w sprawie odszkodowań za akcję gen. Żeligowskiego w wysokości 10 tysięcy milj. dolarów (!) została przyjęta przez delegację polską z zastrzeżeniem, iż nie uchylając się od rozpatrywania tych życzeń finansowych zastrzegła sobie równocześnie prawo wysunięcia ze swej strony sprawy odszkodowania za straty powstałe wskutek działalności armii litewskiej, która złamała neutralność wojny polsko-sowieckiej i zaatakowała lewe skrzydło armii polskiej, oraz za działalność litewskiej bandy partyzantów.

Królewiec, 1. 4. (Pat.) Zgodnie z zapowiedzią, w godzinach popołudniowych delegacja litewska złożyła na ręce delegacji polskiej w dniu wczorajszym expose w sprawie odszkodowania za akcję, wywołaną przez gen. Żeligowskiego. W godzinach wieczorowych delegacja polska opracowała odpowiedź na to expose.

W dniu dzisiejszym nie odbędzie się posiedzenie wspólne obu delegacji wobec tego, że obie delegacje są zajęte rozpatrywaniem zgłoszonych projektów.

Berlin, 1. 4. Korespondent Królewiecki „Telegraphen Union“ uzyskał od p. Waldemarasa w Królewcu wywiad, w którym Waldemarasa oświadczył z wielkim naciskiem, iż kwestja wileńska podczas rokowań królewieckich musi być rozpatrywana. Delegacja litewska zdecydowana jest żądać odszkodowania za szkody wyrządzone przez akcję gen. Żeligowskiego. Fakt ten oznaczać będzie naturalnie podniesienie kwestji wileńskiej. Poza to geograficzne położenie Wileńszczyzny jest tego rodzaju, że niemożliwą jest rzeczą oddzielenie całokształtu kwestji gospodarczych i komunikacyjnych od kwestji politycznych.

Podpisanie układu pomiędzy Chinami a Ameryką

w sprawie poszanowania cudzoziemców oraz ścigania Komunistów.

Szanghaj, 1. 4. (Pat.) Korespondent „Havasa“ donosi, że pomiędzy Chinami a Ameryką podpisany został układ zatwierdzający przyjęcie do wiadomości dwa dekrety Rządu nacjonalistycznego, nakazujących poszanowania cudzoziemców oraz ścigania komunistów, ponoszących odpowiedzialność za wypadki Nankińskie. Poza to układ ten bierze pod uwagę dwie klauzule, odrzucone przez Londyn.

1) Waszyngton wyraża ubolewanie z tego powodu, iż amerykańskie statki wojenne były zmuszone do bombardowania Nankinu, oraz 2) Ameryka, która prowadziła zawsze politykę pokojową dla władz południowych, ponawia te dawniejsze oświadczenia, dotyczące zawieranych obecnie traktatów. Ameryka otrzymać ma tytułem odszkodowania 100 tysięcy dolarów. Rokowania z Francją trwają dalej.

To im się należało!

Na popołudniowym posiedzeniu Sejm, po odesłaniu preliminarza budżetowego do komisji, zajął się ponownie sprawą ustawy inwestycyjnej. Przy tej okazji wicepremier Bartel i kilku posłów z B.B. (jedyński) bardzo mocno napiętnowali demagogię lewicy i endecji. Opozycja domaga się oszczędności, oskarża Rząd o rozrzutność, a równocześnie uchwala szereg wydatków, na które niema pokrycia. Słusznie stwierdził p. wicepremier, że „wnioski te były potrzebne posłom jadącym na święta, aby mogli się pochwalić, że żądali jeszcze więcej“.

Koniec końcem, Sejm znaczną większością głosów uchwalił ustawę w brzmieniu rządowym. Posłowie i Senatorowie rozjechali się do domów. Następne posiedzenie odbędzie się w dniu 24 kwietnia, o godz. 4 po poł. W międzyczasie pracować będą komisje.

Sejm współpracuje z Rządem.

Senat po niedługiej dyskusji odrzucił wszystkie poprawki opozycji i uchwalił prowizorium oraz ustawę inwestycyjną w brzmieniu projektu rządowego.

Chora Kasa chorych.

W Kasie Chorych w Sosnowcu wykryto wielkie nadużycia. Urzędnicy kasy do spółki z niektórymi przedsiębiorcami okradali Kasę na poważne sumy. Dotychczas aresztowano dwóch urzędników Kasy, a dalszych aresztowań spodziewać się należy w najbliższych dniach.

Wyjaśnić należy, że Kasa Chorych w Sosnowcu (jak i tamtejszy magistrat) jest domeną P. P. S. Nie uznający własności prywatnej socjaliści okradają instytucję publiczną na rzecz swoich prywatnych kieszeni. Czy „Pochodnia“ grudziądzka i o tem napisze?...

Nie popieraj polskim groszem obcych

Lekarz obłąkanych

211 (Ciąg dalszy.)

— Już o nic. Dziękuję.

Fabrycjusz poszedł do parku, tak sobie rozmyślając:

— Rittner zrozumiał mój list i dotrzymał słowa. Edma i jej matka już nie istnieją. Ja sam zatem jestem spadkobiercą.

Służący, zawiadomiony dzwonkiem, oczekiwał przed pawilonem.

— Pan chce się widzieć z panem dyrektorem? — zapytał.

— Tak.

— Zaraz go pójde uprzedzić. Niech pan raczy wejść.

Po chwili ukazał się Grzegorz.

Obaj sklonili się sobie i stanęli z dziwnymi naprzeciw siebie.

— To ten, co go spotkałem na ulicy Taitbout, — pomyślał Fabrycjusz. — Miej się na baczności!

— To ten jegomość, co się pytał o Renego Jancelyn, — pomyślał Grzegorz.

Głośno zaś powiedział:

— Pan pragnął widzieć się ze mną?

— Tak jest, proszę pana, — odrzekł siostrzeńiec pana Delariviere — i zaraz panu wytłómaczę dlaczego, niech mi pan tylko naprzód pozwoli się zapytać, czy to nie pana spotkałem wczoraj przy ulicy Taitbout?

— Tak, to ja byłem i także od razu pana poznałem.

— Jakże to dziwne często trafiają się przypadki, — powiedział Fabrycjusz z uśmiechem. — Nie spodziewałem się, że pana dzisiaj zobaczę, bo wszak pan jest doktorem Vernier, dyrektorem tego zakładu?

Grzegorz skinął głową potakująco. Fabrycjusz ciągnął dalej:

— Nie do pana właściwie przyszedłem, lecz do pańskiego poprzednika. Tak, jak wczoraj panu wspominałem, powróciłem dopiero co z dalekiej podróży i nie wiedziałem, że pan Rittner odstąpił zakład.

— Jestem jego posiadaczem od dni dwunastu.

— Zdziwiłem się bardzo, gdym posłyszał od szwajcara o tej zmianie.

— Czy przyszedł pan do pana Rittnera, jako do przyjaciela, czy też jako do dyrektora domu zdrowia?

— Jako do dyrektora.

— Może ja zatem będę mógł uczynić panu zadość. Raczy pan powiedzieć, o co chodzi?

— Mój wuj i ja powierzyliśmy pańskiemu poprzednikowi, przed kilku tygodniami dwie osoby, bardzo nam drogie...

Grzegorz zadrżał uderzony temi słowami i przypomniał sobie nagle, że już widział także Fabrycjusza w Melun, w hotelu pod Wielkim Jeleniem, w wilią egzekucji.

— Pański wuj i pan? — powtórzył, — dwie drogie osoby. Czy pan nie jest przypadkiem siostrzeńcem pana Delariviere, panem Fabrycjuszem Leclere?

Twarz Grzegorza rozpromieniała się. Chwył ręce gościa i zaczął je ścisnąć serdecznie.

— Ah! jakże się cieszę z pańskiego przybycia! Ale dla czego pan sam jeden przybywa? Pan Delariviere nie jest chyba cierpiącym?

Fabrycjusz odegrał komedię, jaką już odegrał przedtem przed baronem Pascalem de Laudilly i panną Adela-

de Civrac. Odpowiedział złamanym głosem, przykładając chustkę do oczu:

— Niestety! proszę pana, jestem zwiastunem rozpaczliwej nowiny. Mój wuj nie żyje!

LIII.

— Umarł? — wykrzyknął zdumiony Grzegorz i aż się zachwiał. — Pan Delariviere umarł?

— W czasie podróży, tak jest, proszę pana, — odrzekł Fabrycjusz. — Zgasł w przeciagu dwudziestu czterech godzin na silne zapalenie płuc, pomimo wszelkich starań doktora okrętowego i kapitana Kerjala, jego najlepszego przyjaciela.

— Boże wielki! pomyślał młody doktor. — Co za straszliwa boleść dla biednej Edmy i jak się jej smutne przecucia okrutnie sprawdzają! Tak jak jest osłabiona, czyż zdolna będzie przetrzymać cios podobnie dotkliwy? Głośno zaś powiedział:

— To istotnie, proszę pana, smutna bardzo nowina. Zalecam panu nie udzielać jej pannie Edmie zbyt nagle, bo z pewnością by tego nie przeżyła. Pozostaw mi pan czas, aby ją przygotować powoli.

— Więc Edma żyje, więc Frantz Rittner nie spełnił zobowiązania, nie mógł lub nie chciał dotrzymać danego słowa?

— Cios był zbyt straszny, ale lotr wyrefinowany, miał tyle siły, że zapanował nad sobą.

— Bądź pan zupełnie spokojny, — rzekł, — zastosuj się najzupełniej do pańskich rozkazów. Tymczasem proszę pana powiedzieć mi, jak się mają pański i panna Delariviere?

— Stan zdrowia ciotki wczoraj po-

lepszył się wprawdzie nieznacznie, ale bardzo stanowczo, — odrzekł Grzegorz. — mam też zupełną nadzieję, że w niedalekim czasie odzyska zdrowie zupełnie.

— Chwała Bogu! — wykrzyknął Fabrycjusz, lubo biedny wuj nie będzie już mógł cieszyć się szczęściem, tak upragnionem przez niego.

— Co do pańskiej kuzynki, — ciągnął doktor Vernier, — ma się daleko lepiej.

— Więc chorowała? — zapytał żywo Fabrycjusz.

— Bardzo; była nawet w wielkim niebezpieczeństwie. Ale dzięki Bogu, zdołałem ją wyrwać śmierci i wkrótce będzie zdrowa. Pozostało tylko ogromne osłabienie, któremu także spodziewam się wkrótce poddać.

— Panu zatem winien jestem ocalenie kochanej mojej kuzynki — rzekł Fabrycjusz głosem wzruszonym i ścisłając ręce Grzegorza. — Pannę także winien będę uzdrowienie ciotki mojej. Bądź pan przekonany o głębokiej mojej wdzięczności! Czy mogę odwiedzić te nieszczęśliwe kobiety?

— Za pięć minut poprowadzę pana do nich. Ale przedtem muszę coś panu powiedzieć.

— Coś mi powiedzieć? — powtórzył zdziwiony Fabrycjusz.

— Tak, i przekonany jestem, że to coś sprawi panu wielką radość.

— Skądże ta radość wespół takich zmartwień?

— Znajdziesz pan tutaj osobę, która panu bardzo jest droga.

Fabrycjusz zdziwiony coraz bardziej — zapytał:

— O jakiej pan mówisz osobie?

— O pannie Pauli Baltus.

Sądy pracy.

Jeden z artykułów Konstytucji głosi, że „praca, jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej, pozostawać ma pod szczególną ochroną Państwa“.

Twórcy Konstytucji i ich następcy w II-gim Sejmie zapomnieli jednak o prawdzie, że niedość jest uchwalić dobre i sprawiedliwe prawo, lecz trzeba jeszcze wprowadzić je w życie; że wtedy dopiero nabiera ono wartości, gdy słowo przemienia się w czyn.

Bynajmniej nie twierdzimy, że dotąd w dziedzinie ochrony pracy nie uczyniono. Stwierdzić jednak wypada, że uczyniono znacznie mniej, niżby według Konstytucji uczynić należało. Cóż z tego, że — na przykład — istnieją ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, o pracy kobiet i dzieci, gdy tak często bywają łamane lub obchodzone, gdy kobiety pracują wbrew ustawie w nocy, a małoletnie dzieci nawet w hutach szklanych...

Konstytucja oddaje pracę (a więc i pracowników) pod szczególną ochronę Państwa, lecz jakżeż często się zdarzało, że pomimo to i wbrew ustawom pracownik doznawał krzywdy, krzywdy nieraz o pomstę do nieba wołającą — i daremnie szukał już nie „szczególnej“, a zwykłej ochrony. Wobec braku ustaw dodatkowych, zlej woli jednych a obojętności innych czynników, — padał ofiarą wyzysku i krzywdy.

Na dobro Rządu Marszałka Piłsudskiego trzeba zapisać także to, że wszedł na drogę wypełniania luk w ustawodawstwie socjalnem. Wydano już rozporządzenie (z mocą ustawy) o inspekcji pracy, mającej dla wszystkich kategorii pracowników wielkie znaczenie, postanowiono też utworzyć sądy pracy.

Są one koniecznością. Obecny stan rzeczy obrazuje następujący przykład, z życia wzięty: Pewien robotnik miał zatarg z pracodawcą i został zwolniony. Nie wypłacono mu jednak należnego odszkodowania. Pośrednictwo Inspektora pracy wskutek oporu przedsiębiorcy nie dało rezultatów. Wobec tego sprawa została skierowana na drogę cywilno-sądową. Lecz sądy są przeciążone i sprawy mniejszej wagi z natury rzeczy spychane są na szary koniec. Nie więc dziwnego, że ów robotnik czeka na załatwienie swej sprawy — i należną mu sumę — już od długiego szeregu miesięcy.

Tej sytuacji kres położyć ma utworzenie sądów pracy. Sąd taki, składający się z zawodowego sędziego jako przewodniczącego i laików — mężów zaufania pracowników i pracodawców w równej

Polska Propaganda na terenie międzynarodowym.

Z masy listów, które napływają do Polskiego Radjo z różnych stron świata wynika, że radiostacja Katowicka pod względem zasięgu i czystości odbioru nie ustępuje w niczem największym stacjom europejskim.

Stacja Katowicka oddaje bardzo duże usługi o ile chodzi o propagandę polskości na terenie międzynarodowym i jest coraz więcej w tym kierunku wyszukiwana.

Obecnie radiostacja krakowska organizuje cały szereg odczytów w językach obcych, przeznaczonych specjalnie dla zagranicy. Odczyty te wygłoszone przez wybitnych znawców historii rozwoju Polski i naukowa nadawane będą przed mikrofonem radiostacji krakowskiej, a następnie przekazywane na radiostację Katowicką.

liczbie — ma rozstrzygać zatargi w tych wszystkich sprawach, które z stosunku najmu i nieprzestrzegania ustawodawstwa pracy wynikają. Uproszczona procedura pozwoli na szybkie i sprawne załatwianie spraw. Sędziowie mianowani będą przez ministra sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem pracy.

Wprowadzenie sądów pracy jak najrychlej leży zarówno w interesie pracowników, jak i uczciwych pracodawców, a przede wszystkim Państwa. Usunie bowiem wiele krzywdy, wiele narzekań i rozgoryczenia, które przecież jest jednym z najlepszych sprzymierzeńców komunizmu.

J. Zag.

Tajemnice puszczy amerykańskich.

Amerykański podróżnik A. Hyatt Verill odkrył w dżunglach południowo-amerykańskich nieznaną dotąd szczerp ludzką, składający się z 350 osób. Język tego plemienia różni się od wszystkich narzeczy amerykańskich i wykazuje pewną łączność z językiem krajowców, zamieszkujących wyspy Salomona.

W odległości 400 kilometrów na wschód od Santa Cruz w Boliwii spotkał A. Hyatt Verill dwu wojowników.

Po długich trudach zdołał pozyskać ich zaufanie i dotarł do osad nieznanych dotąd ludzi. Białego człowieka przyjęli dzikusy bardzo nieufnie i postanowili go natychmiast zgładzić ze świata, lecz nowo pozyskani przyjaciele podróżnika przekonali swych współrodaków o niewłaściwości takiego czynu.

Jeszcze Atlantyda.

Gdzie znajdował się wymarzony kraj Platona?

Sprawa ta, która zajmuje od wieków umysły geologów, filologów i innych uczonych, znajduje nowe oświetlenie w teorii szwedzkiego geologa, prof. Arvida Hoegboma z Upsali, który stanowczo twierdzi, że darmo szukają Atlantydy w Afryce i na wybrzeżu marokańskim, bo raczej ku Północnemu Morzu należy zwrócić uwagę.

Pewna jest rzecz, że kiedyś istniało lądowe połączenie między Anglią a Niderlandami. Ślady tego połączenia znać jeszcze na wyższych częściach teraźniejszych gruntów rybackich koło Doggers Bank, w morzu Niemieckim. Jest dowiedzione, że jeszcze w epoce brązowej melizna Dogger Bank sterczała ponad wodą, a pokłady organicznych cząstek tam znajdujące się dowodami tej teorii. To połączenie

eka, skąd popłyną w świat na falach etern.

Pierwszy odczyt z tego cyklu w języku angielskim wygłosił Dr. R. Dybowski dnia 25 marca o godzinie 8 wieczorem pod tytułem: „Polska w przeszłości i w teraźniejszości“.

Pastuch astronomem.

Początki swe astronomja zawdzięcza, jak wiadomo, narodom pasterskim, które spędzając cały czas na wolnym powietrzu przy stadach swoich, śledziły nocami bieg tajemniczych światła na ciemnym firmamencie, zauważały ich stałe ruchy i powroty, dziwne konstelacje i zmiany. Nie dziw zatem, że i w dzisiejszych czasach mógł się znaleźć pastuch, którego długimi nocami zajęły tak ruchy ciał niebieskich, że w końcu stał się astronomem.

A był nim zmarły w tych dniach na wyspie jeziora szwedzkiego Tisar, po osiągnięciu niemal setnego roku życia, astronom szwedzki, August Madson, nocami badający gwiazdy, a dnia-

Kobieta w Arabji.

Rosita Forbes, młoda i utalentowana autorka kilku książek, jest niezwykle odważną podróżniczką. Pomimo swego młodego wieku (nie liczy bowiem jeszcze lat trzydziestu) przebyła ona już kilkakrotnie największą pustynię Saharę, zapuszczając się tam, gdzie nie dotarła przed nią żadna kobieta — a zaledwie niewielu mężczyzn.

W przebraniu beduinki podróżowała przez długie tygodnie na grzbiecie wielbłąda, zwiedzając osady mieszkańców pustyni i zapoznając się z prawdziwym życiem arabskich szejków i ich rodzin.

Podajemy niżej kilka jej spostrzeżeń.

Błędne byłoby mniemanie — pisze p. Forbes, — że arabka żyje w

pogardzie i poniżeniu. Przeciwnie: posiada ona wiele przywilejów, nie znanych nawet jej siostrze w krajach bardziej cywilizowanych. Po śmierci rodziców dziedziczy połowę tego, co otrzymuje jej brat, a fortuna ta staje się jej wyłączną własnością, której nikt, prócz niej samej, administrować niema prawa. Zanim dojdzie do pełnoletności, może wyjść zamaż za pozwoleniem swego opiekuna, (który jednakże nie może przymusić jej do małżeństwa); jako pełnoletnia wybiera sobie męża jedynie według swego upodobania. W razie złego pożycia małżeńskiego, ma prawo do rozwodu. Jest wyłączną opiekunką swoich dzieci: syna do szóstego roku życia, córki, — do chwili jej wyjścia zamaż.

Wbrew ogólnemu przekonaniu, Rosita Forbes, jaknajbardziej stanowczo stwierdza, że jedyną rzeczą, której kobieta z arabskiego haremu nigdy nie pragnie, jest — ten harem opuścić.

Życie na Saharze nie jest ani łatwe, ani poetyczne. Jest to życie ciężkiego trudu i wyjątkowej walki z wrogą naturą i z nieprzyjacielem — człowiekiem. Role obu płci są ściśle rozgraniczone. „Mężczyzna walczy i nosi broń, kobieta pracuje i wychowuje dzieci“. A ta praca kobieca jest tak różnorodna! Gotowanie, pranie i szycie odzieży, tkanie dywanów, wypalanie naczyń glinianych, plectenie wielkich kapeluszy z лыka palmowego, przyrzadzanie kleju z daktyli i „leqhbii“ — sfermentowanego napoju — z soku palm — oto mniej więcej szemat całodziennych obowiązków beduinki. W życiu jej niema miejsca na próżniactwo i jałowe narzekanie na niesprawiedliwość losu. Świadomość ciągłego niebezpieczeństwa pomnaża wytrwałość i pogodę w znoszeniu ciężarów życiowych. Tam gdzie życie ludzkie wisi na włosku — gdzie jedna burza, jedno najmniejsze zboczenie z drogi podczas wielomilowej podróży staje się niechybną przyczyną śmierci całej rodziny — musi się człowiek nauczyć głębokiej, prostej wiary w Opatrzność, która kieruje ludzkimi losami. I ta to wiara właśnie sprawia, że arabka przyjmuje z pokorą swój ciężki los i umie być dumną ze spełnianego wytrwale, aż do końca, obowiązku.

Pochwała macierzyństwa.

Spytaj araba, co mu jest zo wszystkiego na świecie najdroższe? Odpowie ci, że albo jego naród, albo wiara, albo miecz, czy też fuzja — ulubiony koń lub wytrwały wielbłąd; spytaj jednak o to arabkę, a odpowiedź zawsze będzie jednakowa: „Mój syn“. Kobieta arabska nie rozumie nawet, jak mogłoby być inaczej? Dzieci są jedynym jej szczęściem, jedyną miłością. Innej miłości nie zna. „Mój pan i małżonek niema czasu na miłość: zajmują go rzeczy poważniejszej“ — powiedziała do Rosity Forbes pewna marokanka, opierając głowę na kolanach swej towarzyszki — rywalki, którą traktowała z prawdziwą siostrzaną przyjaźnią.

To też arab ma głęboki szacunek dla macierzyństwa. Przysłowie tamtejsze głosi: „Pod stopami matki zakwitł raj“. A kobieta z haremu niczego się nie obawia tak, jak bezdzietności. „Przyszłość niema żadnych darów dla nieplodnej niewiasty“ — mówi beduinka i oczekuje z upragnieniem narodzin dziecka.

Hyatt Verill pozostał więc w osadzie pełne dwa miesiące i mógł zbadać obyczaje nieznanego plemienia, które nadaje sobie nazwę Sirionos.

Ludzie ci nie znają wcale podziału czasu, nie posiadają kalendarza, a wiara ich jest mieszaniną panteizmu z fetysyzmem.

Z natury bardzo gwałtowni i skory do wojny, żyją wyłącznie z polowania i napadają na sąsiadujące z nimi szczerpy.

A Hyatt Verill twierdzi, iż szczerpy południowo-amerykańskie mieszczą w sobie niezwykle etnograficzne niespodzianki i są wdzięcznym terenem badań dla żądnych przygód europejczyków.

Dziewicze lasy zamieszkuje bowiem kilkaset nieznanych dotąd szczerpów ludzkich.

tlumaczy wpływy, jakie celtycka ludność Wielkiej Brytanji i Irlandji wywierała na mieszkańców Szwecji jeszcze 3000 lat przed Chrystusem, pomimo że nie znajduje się śladów tych wpływów w innych częściach europejskiego kontynentu. Celtycy i szwedzcy marynarze żeglowali wzdłuż brzegów a stykanie się ich okrętów ułatwione było przez ów wystający w morzu Północnem grzbiet.

Gdy ten kraj z epoki brązowej pograżył się w morzu, wywołało to ogólne wrażenie a przez kupców brytyjskich, którzy wówczas już mieli stosunki z kupcami z Morza Śródziemnego wieść o zatopionym lądzie przedostała się do Grecji. Atlantis Platona jest według profesora Hoegboma o wym zatopionym lądem w Morzu Północnem, którego jedynym śladem jest dzisiejsza Dogger Bank.

mi pasący kozy na wyspie.

A że w Szwecji jest więcej nocy, niż dnia, Madson więc miał nie mało czasu na oddawanie się ulubionemu zajęciu i osiągnął w tym kierunku wyniki bardzo wybitne.

Mniej więcej przed dwudziestu pięciu laty zwrócił uwagę kół naukowych memojal, wysłany przez Madsona francuskiej Akademji wiedzy, proponujący zastosowanie systemu dziesiętnego także dla mierzenia czasu i podzielenia w tym celu doby na 25, zamiast przyjętych 24 godzin.

Propozycja Madsona wykazała tak dobitnie, z taką wiedzą i polemtem myśli korzyści, jakie odniosłaby astronomja z tej zmiany, że słynny astronom i popularyzator wiedzy, Kamil Flammarion, wyrobił u rządu francuskiego zaproszenie pastucha-astronoma do Paryża na wykład o swym projekcie. Madson jednak nie chciał, będąc już wówczas sędziwym człowiekiem, opuszczać swej ojczyzny. Od tego jednak czasu Flammarion utrzymywał z nim ożywioną korespondencję w sprawach naukowych.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Obozy letnie P. W. i W. F. „Sokoła“

Wedle zawiadomienia Oficera P.W. w roku bież. w miesiącach lipcu i sierpniu będą zorganizowane 8 obozów, a między tymi:

a) Obóz 4-tygodniowy dla członków Stowarzyszenia P.W. i W.F. ze środowisk miejskich.

b) Obóz 6-tygodniowy W.F. instruktorski, zaprawy lekko-atletycznej, organizowany przez ośrodek W.F. dla członków klubów i stowarzyszeń sportowych.

c) Obóz 3-tygodniowy W.F. dla członków klubów i stowarzyszeń sportowych.

Warunki, stawiane dla kandydatów obozów: 1) próba sprawności fizycznej; 2) świadectwo badania lekarskiego; 3) minimum 4 klasy powszechnej; 4) wiek powyżej 16-tu lat. — ad b i c) 1, 2, 3, jak ad a), a ponadto 4) wiek powyżej lat

18; 5) ukończony kurs w ośrodku W.F. w obozie lub odpowiednie przygotowanie sportowe, nabyte w klubach sportowych.

Zaopatrzenie materialne jak w obozach lat poprzednich. Na przejazdy uczestników obozu W.F. przewiduje się w r. b. zniżkę kolejową, wynoszącą 50%, przy opłacie przez uczestników, a nie rozkazów wyjazdu.

Powyższe należy ogłosić członkom Gniazd i — o ile który okaże chęć ubiegania się o przyjęcie do jednego z wymienionych obozów, należy donieść o tem Przewodnictwu Okręgu najpóźniej do 15 kwietnia 1928.

Wskazaniem jest, aby z każdego Gniazda przynajmniej jeden kandydat był zaproponowany.

Zakończenie kursów instruktorskich w Grudziądzu.

W koszarach 64 p.p. odbyło się zakończenie 8-dniowego kursu instruktorskiego, w którym na 60-ciu zgłoszonych wzięło udział około 58 młodzieńców.

Kierownictwo kursów spoczywało w rękach prof. Murawskiego, jako wykładowcy współdziałali p. ks. Żynda, gen. sekretarz Stow. Rodzięży Katolickiej, prof. Odyńca, kapt. Ostapowicz i naczelnik S.M.K. Flisak z Wąbrzeźna.

Podział pracy dla kursistów był następujący: 6 godzin dziennie na K.F. (lekka atletyka, gry itp.) i godzinę na uprawianie P.W. przysposobienie wojskowe — dalej wykłady bardzo pożyteczne jak oświatowe itp.

Oficer P.W., p. kapt. Niewiakowski, wraz z kierownictwem urządził wycieczki, połączone z ćwiczeniami polowymi, które się udały, a na młodzież wywarły dodatnie wrażenie.

Na zakończenie tych kursów przybyli z wojskowości p. generał Rachmistruk, dow. 16 dyw., pułk. Hulewicz, dow. 64 p.p. (w których koszarach kurs się odbywał), major Kempński, oficer P.W. na dywizję, kpt. Niewiakowski i kpt. Ostapowicz, p. Pow. Kom. Wych. Fiz. i P.W. pp. starosta Czarliński, ref. oświatowy Tadeusz Ziółkowski (redaktor „Strażnicy Bałtyckiej”), ob-

wodowy komendant Powstańców i Wojaków.

Z ramienia Woj. Kom. Wych. Fiz. i P.W. p. prof. Ciesławski z Torunia w serdecznych słowach w imieniu p. Kuratora podziękował Dow. O.K. VIII, p. gen. Berbeckiemu, za urządzenie tego kursu, p. generałowi Rachmistrukowi za wydatną pomoc i pułk. Hulewiczowi za gościnne przyjęcie kursistów, za dalszą pomoc pp. majorowi Kempńskiemu, kap. Niewiakowskiemu, kierownikowi prof. Murawskiemu, ks. Żyndzie, całemu kolegium nauczycielskiemu.

P. gen. Rachmistruk w krótkim żołnierskim przemówieniu zobrał obowiązek organizacji uprawiania P.W. i W.K.F., wykazując, że to jest potrzebne dla dobra kraju, wnosi okrzyk na cześć p. prezydenta Mościckiego i p. marszałka Józefa Piłsudskiego, który zebrani z zapalem powtórzyli.

Ks. Żynda przemówił w imieniu swej organizacji S.M.K., dziękując władzom wojsk. i Woj. Kom. W.F. i P.W. za tę pomoc w przeprowadzeniu kursu, a szczególne podziękowanie p. gen. Rachmistrukowi i pułk. Hulewiczowi. Młodzież podziękowała gromkim okrzykiem.

Wspólny obiad zakończył ten kurs instruktorski. Podczas obiadu przygrywała orkiestra 64 p.p.p

Sezon piłkarski w całej pełni.

Lwów, 1. 4. (Pat.) W zawodach piłkarskich o mistrzostwo Ligi, Polonia pokonała Śląsk w stosunku 4:0 (1:0).

*

Warszawa, 1. 4. (Pat.) W zawodach piłkarskich o mistrzostwo Ligi Polonia warszawska pokonała Turystów z Łodzi w stosunku 3:1 (1:1).

*

Katowice, 1. 4. (Pat.) W zawodach piłkarskich o mistrzostwo Ligi F.C. pokonała Legję w stosunku 2:1 (2:1).

*

Kraków, 1. 4. (Pat.) W zawodach piłkarskich o mistrzostwo Ligi Wisła krakowska pokonała Czarnych-Lwów w stosunku 3:0.

*

Toruń, 1. 4. (Pat.) Dziś rozegrane tu zostały drugie zawody ligowe

między Cracovią a T.K.S., które zakończyły się wynikiem 3:2 (2:2). Gra toczyła się ostro. Obie strony grały ambitnie i ofiarnie. Dla Cracovji strzelili cele: Misiak i Rutinek; dla T.K.S. Józef i Leon Cieszyńscy. Sędziował p. Baranowski z Poznańskiej Warty naogół słabo.

G. K. S. 1925 przy „Pe-Pe-Ge“ — Kl. Sp. Grudziądz 6:1 (1:1).

Wezorajszy mecz piłki nożnej pomiędzy G. K. S. 1925 contra Kl. Sp. Grudziądz zakończył się wielką porażką Kl. Sp. Grudziądz w stosunku 6:1 (1:1). Do pauzy drużyny grę prowadziły mniej więcej na jednym poziomie, natomiast po pauzie drużyna „Pe-Pe-Ge“ całkowicie opanowała sytuację nad przeciwnikiem. W drużynie zwycięzców, na wyróżnienie zasługuje atak i pomoc. Publiczności dość sporo. Pogoda dopisała.

Doroczny bieg sokoli na przełaj w Poznaniu

Poznań, 1. 4. (Pat.) Dziś odbył się tu doroczny bieg sokoli na przełaj na dystansie 4 km. Startowało 80 zawodników. Ukończyło bieg o-

kolo 70. Pierwszy przybył do mety w dobrym stylu Nowaj, w czasie 12 i pół min. Drugi Rutkowski.

*

Mecz bokserski w Sejmie.

Warszawa, 1. 4. (Kor. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu znowu doszło do bardzo przykrych scen. Podczas obrad nad projektami budżetów, komuniści wszczęli burdę. Sformowali orkiestrę, rozporządzającą piszczałkami, harmonijkami i olbrzymią trąbą samochodową — i bijąc jednocześnie w pulpity, jeli ryczeć, wyć, gwizdać i trąbić jak zgraja warjałów. Ostrzeżenie marszałka Sejmu, Daszyńskiego, nie pomogły. Przywódcę komunistów, posła Sochackiego, na rozkaz marszałka straż marszałkowska wyniosła z sali. Pomimo to komuniści halasowali nadal. Wtedy grupa posłów socjalistycznych rzuciła się na awanturników i odbyła z nimi krótki mecz bokserski, który skończył się całkowitą klęską komunistów. Swoją „lup wojenny“, w postaci trąby i innych instrumentów muzycznych, socjaliści złożyli na stole marszałkowskim.

I zapanował spokój.

Po przerwie zabrał głos marszałek Daszyński i oświadczył: Próba steroryzowania czterystu kilkudziesięciu posłów przez pięciu ludzi, próba sponiewierania parlamentu jako przedstawicielstwa całego narodu zapomocą takich środków i tego nikczemnego mechanizmu (pokazując trąbkę), jest tego rodzaju, że oświadczam publicznie i uroczystie, że każdą taką próbę na podstawie władzy, danej mi przez ustawę i regulamin, zduszę w zarodku.

Izba odpowiedziała marszałkowi hucznymi oklaskami.

Następnie już gładko załatwiono się z ustawą o projektach budżetowym. Uchwalono ją w trzecim czytaniu, jak również ustawę o nadzwyczajnych inwestycjach. Jednakże w dziedzinie inwestycji, Sejm zwiększył sumę wydatków, wbrew woli Rządu i nie pytając, skąd Rząd weźmie potrzebne pieniądze.

Egzaminy P. W.

dla młodzieży hufca szkolnego w Świecie n W.

Przed kilku dniami przeprowadził Komendant Rejonowy 16 Dywizji Piechoty mjr. Kępiński wraz z Komendantem Obwodowym 64 pp. kpt. Niewiakowskim egzaminy I stopnia w Szkole Rolniczej. Egzamin wypadł nadszpiewanie pomyślnie dla uczni, czego najlepszym dowodem, że dwóch przystępujących do egzaminu, a mianowicie: uczeń Juściński Marjan i Blum Wilhelm złożyli egzamin drugiego stopnia.

Nadszpiewany wynik egzaminu w wysokim stopniu zawdzięczać należy intensywnej pracy Komendanta powiatowego Przysposobienia Wojskowego na powiat Świecie por. Koprowiaka.

Jako goście na egzaminie byli obecni Pan Starosta Kowalski, Dyrektor Pomorskiej Izby Rolniczej p. Jeske, Dyrektor Szkoły Rolniczej w Świeciu p. Ilag wraz z gronem profesorów tejże szkoły oraz wielu innych zaproszonych gości.

Po egzaminie nastąpiło uroczyste wręczenie świadectw oraz nagród dla trzech najlepszych uczniów, przez Komendanta Obwodowego p. kpt. Niewiakowskiego.

Na zakończenie poprosił Dyrektor Szkoły Rolniczej p. Jagła przedstawicieli władz oraz zaproszonych gości na wspólny obiad, który odbył się nader w miłej atmosferze towarzyskiej.

Ku uwadze wszystkim organizacjom sportowym!

Kandydaci na sędziów lekkoatletycznych zgłoszą się do środy, t. j. 4. IV. br. u drh. naczelnika Bączyńskiego, Strzelecka 7. Przed egzaminem odbędą się pogadanki celem szczegółowego zaznajomienia się z materiałem przygotowawczym.

Czołem! Zarząd Sokoła I.

— Żeton olimpijski! Jednomiesięczna akcja rozsprzedaży żetonów olimpijskich dała smutne wyniki; poza Gimnazjum mat.-przyrodniczym i częściowo nauczycielstwem szkół powszechnych pozostała reszta poszczególnych organizacji sportowych na szarym końcu. Towarzystwa sportowe dziwią się nad obojętnym traktowaniem sportu przez publiczność, a gdy sami mają dorzucić szczerzy grosz jako daninę na fundusz olimpijski, odciągają się od tego obowiązku.

Niech więc tych kilka słów wystarczy, ażeby wpłynąć na dotychczas obojętne jednostki a obok każdej odznaki klubowej powinien się znajdować

żeton olimpijski, jako dowód niszczania na wyjazd naszej reprezentacji olimpijskiej w Amsterdamie. Kto nie posiada żetonu olimpijskiego jest wrogiem sportu a temsamem uniezależnia wszelkie wysiłki wybitnych jednostek.

Żetony można nabyć u p. Banaszka, skład cukierków „Venetia“ przy ul. Mickiewicza 4 po cenie — zł. za sztukę.

— Godziny urzędowania w instytucjach państwowych. Na mocy okólnika Rady ministrów, od dnia 2 kwietnia urzędowanie w instytucjach państwowych rozpoczynać się będzie o godz. 8-ej rano i kończyć o godzinie 3-ej popoł., w sobotę zaś o godz. 1.30 popołud.

— Słuszne zarządzenie. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło, by woda sodowa sporządzana była tylko z wody destylowanej, a w miejscowościach, gdzie niema odpowiednich aparatów destylacyjnych — z wody przygotowanej.

Wojewódzkie urzędy zdrowia będą stale kontrolowały fabryki wody sodowej. Słabo kontrolowane dotychczas fabryki były niejednokrotnie rozsądnymi tyfusu brzuszego.

Komunikat Związku Cegielń.

Po rozpatrzeniu sprawy kształtowania się cen cegły, roczne Walne Zebranie Związku Cegielń dnia 13 marca 1928 roku stwierdza co następuje:

1. Cena cegły, poczynając od września 1927 r. pozostaje niezmienną i waha się pomiędzy zł. 75—82 za 1000 sztuk loco plac cegielnia, zależnie od gatunku cegły.

2. Ceny te uznane są przez instytucje rządowe za normalne na konferencji dnia 7 listopada 1927 r. w Warszawie.

3. Ceny te Związek Cegielń stabilizował pod warunkiem stabilizowania taryfy robotniczej, kosztów węgla i przewozu i pomimo niezwyklej konjunktury i zupełnego braku cegły na rynku, ceny te pozostają niezmiennie.

4. Cena cegły waha się w Niemczech i Czechosłowacji pomiędzy Rm. 45—52, jest więc znacznie wyższą, od cen naszej.

5. Firmy, trudniące się sprzedażą materiałów budowlanych, które zakupiły większe partje cegły oraz część przyszłej produkcji, kształtują cenę cegły i w tej sprawie jak Związek, tak i przemysłowcy ceramiczni są bezsilni i żadnego wpływu mieć nie mogą.

Wobec tego uchwalono:

1. Cegły handlarzom nie sprzedawać, o ile to tylko możliwe;

2. zalecić w sprawie kupna cegły zwracać się tylko bezpośrednio do cegielń;

3. wydać o tem odpowiedni komunikat w prasie.

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy:

Dziś: Poniedziałek, Franciszk.
Jutro: Wtorek, Ryszardowi.

Wschód słońca godz. 5 m. 8.
Zach. godz. 6 m. 11.

Wschód księżycy godz. 4 m. 41.
Zachód 5 m. 32.

Teatr Miejski.

Teatr nieczynny przez wielki tydzień, dopiero w pierwszy dzień świąt otworzy swoje podwoje. Repertuar świąteczny zapowiada się nader interesująco. Artyści pracują nad nową rewją pod reżyserją dyr. Czarneckiego. W nowej rewji przyjmuje udział specjalnie zaangażowany balet.

— **WYWIADÓWKA W SZKOLE HANDLOWEJ** (Sobieskiego 7) odbędzie się we wtorek, dn. 3 kwietnia od godz. 5—7 popołudniu. Wychowawcy klasowi będą udzielać wszelkich informacji dla rodziców uczni i uczennic Szkoły. Dyrekcja.

— **STOWARZYSZENIE „RODZINA WOJSKOWA”**. Zawiadamiamy wszystkie panie członkinie, że od dnia 16 kwietnia b. r. uruchomiamy kurs szycia bielizny. Oplata mies. 4 zł., 2 razy tygodniowo po 2 godziny, we wtorki i czwartki od godz. 16—18-tej. Zapisy i bliższe informacje podaje Sekretariat codziennie prócz soboty od godz. 16.30—17.30. Zarząd R. W.

Pomoc przy urządzeniu święta 3 Maja.

Już drugi rok z rzędu wydaje Tow. Czytelnia Ludowych „Jednodniówkę”, w której zawarty jest zupełny materiał do urządzenia tak całego obchodu Święta Narodowego 3 Maja, jak i samej wieczornicy w tym dniu, oraz przedstawienia amatorskiego.

W zeszłym roku „Jednodniówka” zawierała dokładny opis całodzienniej uroczystości i kompletny materiał do wieczornicy — w tym roku wydawcy poleżyli nacisk na obfitość materiału wieczornicowego.

I tak pomieszczono ze 20 wierszy odpowiednich do deklamacji, kilka pieśni, kilka recytacji, 4 odczyty o Królowej Korony Polskiej, o Konstytucji 3 Maja, o Polsce Potężnej, i Dzień 3 Maja, a dzień dzisiejszy.

Oprócz tego pomieszczono dwie sztuczki sceniczne Pauli Weżyk „Dla Polski” i Marji Rent: „Gdy zabłysnął 3 Maj”.

Całość stanowią obydwie „Jednodniówki”. Tamtegoroczna i tegoroczna. Obydwie razem kosztują z przesyłką pocztową 1,70 zł., każda osobno po 1,10 zł. Po nadesłaniu powyższych należytości centrala T. C. L. (Poznań, Fr. Ratajczaka 16, I. p.) zamówienie „Jednodniówki” odwrotnie nadsyła.

Bal akademików pomorskich.

Akademickie Koło Pomorskie przy Politechnice w Gdańsku występuje w dniu 14 b. m. ze swym pierwszym balem reprezentacyjnym. Celem zabawy jak i wogóle zadaniem Koła, założonego w ubiegłym roku, jest gromadzenie funduszków, aby móc przyjąć z dorazną pomocą studującą młodzież z Pomorza na politechnice w Gdańsku, żyjącą nieraz w stosunkach wprost opłakanych. Warunki w Gdańsku są bardzo trudne, wysokie czesne za prelekcje na równi dla cudzoziemców, dalej okropna drożyzna, spowodowana wartością guldenu w stosunku do polskiego złotego. Pomimo to nasza polska młodzież z Pomorza wytrwa na tej trudnej i ważnej placówce. Aby poprzeć zbrojne intencje Koła, gro- no wybitnych osób, a mianowicie b. Filomatów z miasta i okolicy weszło w skład komitetu honorowego. Bal odbędzie się w sobotę, dnia 14 b. m., t. j. w sobotę po Wielkanocy w salach Tivoli nieodwołalnie. Z poniedziałkiem rozpoczęła się wysyłka zaproszeń.

Wieczor sobotni w Wielkopolicy

należał do najbardziej udanych tego rodzaju imprez. Obie sale, dolna i górna, wypełniła doborowa publiczność. M. in. zauważyliśmy pp. prezydenta miasta Włodka, dowódcę dywizji piechoty pułk. Jarnuszkiewicza (cały szereg innych wybitniejszych oficerów), prezesa Izby Rzem. Grobelnego i prezesa Rady M. Szychowskiego i wiele innych osobistości grudziądzkich, prze- ważnie w towarzystwie swych małżonek.

„Żywy Dziennik” ogólnie się podobał. Już „artykuł wstępny” p. red. Zasackiego, wywołał huczne oklaski, których też nie szczędziła rozbawiona publiczność dalszym wykonawcom, pp. red. Lydko, prof. Jasińskiemu i red. Rendeckiemu. Szczególnie podobały się ogłoszenia, niektóre bardzo dowcipne i zjadliwe), odczytane przez red. Lydko.

Polski Biały Krzyż miał dobrą kasę, właściciel „Wielkopolanki” jeszcze lepszą...

Z sali sądowej.

W dniu 29 marca 1928 r. przyprowadzony został z aresztu śledczego na ławę oskarżonych I Izby Karnej Sądu Okręgowego w Grudziądzu niejaki Józef Lówi, liczący lat 42 z Terespoła, oskarżony, że w czasie od roku 1925 do końca 1927 roku jako urzędnik kolejowy przez czyn ciągły posiadał zainkasowaną kwotę 12004.36 zł., którą winien był sprowadzić do kasy P. K. P., bezprawnie ją sobie przywłaszczył, a fałszywie przeprowadził rachunki i książki przychodów i rozchodów przez to, że przekazywane pocztą czeki do P. K. O. wcześniej książkował, niż faktycznie je przekazywał.

Oskarżony do winy się przyznał. Po przeprowadzeniu rozprawy i naradzie sędziów, przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego Lówi zasądzony został na 10 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Niejaki Franciszek Musolf, robotnik z Brzeźna pow. Świecie, liczący lat 30, oskarżony o to, że dnia 3 stycznia 1928 r. w Pruszczu sfalszował dokument prywatny, a mianowicie kartkę kasową właściciela młyna p. Zenkera, a uczynił to w ten sposób, że otrzymawszy od kierownika młyna pokwitowanie na kartce kasowej na 9 ctr. pszenicy, dopisał na tej kartce 1 przed 9, tak, że na owej kartce figurowało zamiast 9 ctr. — 19 ctr. Udawszy się do kantoru, odnośna kasjerka wypłaciła mu za 19 ctr. pszenicy należytość 437.— zł., podczas gdy należytość za 9 ctr. pszenicy wynosiła tylko 207.— zł.

Oskarżony do winy się przyznał. Po przeprowadzeniu rozprawy i naradzie sędziów, przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego Musolf zasądzony został na 2 miesiące więzienia z zawieszaniem kary na przeciąg lat 2.

Aniela Rudówna i Marja Recka, służące z Świecia, zasądzone zostały za kradzież 2 butelek półlitrowych koniaku na szkodę p. Anieli Prusiewicz w Świecie po 7 dni aresztu z zawieszaniem kary na przeciąg dwóch lat.

Ruch wydawniczy.

— **Dzieła Stanisława Jasińskiego.** Jak wiadomo, świeżo opuściła prasę nowa książka p. Stanisława Jasińskiego pod tytułem: „Z różnych czasów”. Książka wzbudziła szczerze zainteresowanie, a autor jej doznaje wciąż zasłużonego uznania, którego wyrazem są listy, jakie tak licznie od różnych osób otrzymuje, nie wyłączając dnieho- wieństwa. Po listach takich, jak re- nencenji J. E. księdza biskupa Bandur- skiego, pismo Prymasa Polski J. E. ks. kardynała Hlonda, następnie wie- lu uczonych polskich, świeżo otrzymał p. Jasiński pismo od J. E. ks. arcy- biskupa Teodorowicza, który złożywszy autorowi książki „Z różnych czasów” wyrazy uznania, przesyła mu zarazem miłe słowa prawdziwego oddania, z ży- czeniami, „by dar poezji skojarzony z miłością czystych ideałów podnosił i uzaśniał jego czytelników”.

— **Kino „Orzel”** wyświetla od dziś śliczny film p. tyt. „Żyd wieczny tu- lacz”, według powieści Eugenjusza Suego, 2 serje w 20 aktach. Oprócz tego nowości wszechświatowe. — Wkrót- ce „Cyrk Chaplina”.

„Apollo”.

Wyświetlany obecnie w kinie „A- pollo” film pod tyt. „Miłostki” mo- żemy zaliczyć do najlepszych obra- zów — które oglądaliśmy w obec- nym sezonie.

Wszystko w tym filmie jest nowe i oryginalne, co zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie reżyserji H. i J.

U kogo mogą się leczyć urzędnicy?

Starania funkcjonariuszy pań- stwowych o prawo wolnego wyboru lekarzy, dzięki zyczliwemu stano- wisku miarodajnych czynników, uwieńczone zostały pomyslnym re- zultatem — w Grudziądzu.

Jak nam donosi p. dr. Lachow- ski, dotychczas swą zgodę na lecze- nie urzędników państwowych wy- razili pp.:

1) **Lekarze praktyczni:** dr. Ur- bański, dr. Jacob, dr. Zieliński, dr. Krajnik, dr. Oszałdowski, dr. Kil- kowski, dr. Maj, dr. Tietz, dr. Wet- zel, dr. Sujkowski, dr. Stein, dr. Mroczyński.

Flecków, którzy wysunęli się odrazu na czoła niemieckich reżyserów...

Najważniejszym jednak jest odkry- cie Evelyn Holt. Nawet kreacje drugo i trzeciorzędne są oddane pier- wszorzędnie, szczególnie rola służące- go (Karol Platen).

Niewątpliwie też film ten cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) **Chór męski „Echo”**. Następna le- kcja śpiewu odbędzie się w poniedziałek dnia 2 kwietnia o godz. 8-mej wieczorem w Hotelu pod „Złotym Lwem”. Uprasza się o liczne przybycie. Zarząd.

2) **Lekarze specjaliści:** a) dla chorób wewnętrznych dr. Zambrzycki; dla chorób nerwowych dr. Hoffmann; dla chorób oczu dr. Koliński; dla chirurgji i ortopedji dr. Gry- gier i dr. Tarkowski; dla chorób ko- biecych dr. Baraden i dr. v. Klein; dla chorób gardła, nosa i uszu dr. Meyer; dla chorób naskórnych, we- nerycznych i dróg moczowych dr. Szymański i dr. de Frenzl.

3) **Lekarz powiatowy** dr. La- chowski.

Zatem od dnia 1 kwietnia pra- cownicy państwowi mają wolny wybór pomiędzy wszystkimi wy- żej wymienionymi lekarzami.

TORUN.

§ **Wiece protestacyjne Z. O. K. Z.** Związek Obrony Kresów Zachodnich, Oddział w Toruniu organizuje wiec protestacyjny przeciw zarządzeniu p. Calondra, przewodniczącego Komisji mieszanej dla G. Śląska, zakazujące- mu śpiewania „Roty” w szkołach pol- skich na Górnym Śląsku.

Wiece odbędzie się dn. 4 bm. o godz. 20-tej w sali Strzelnicy.

§ **SEKCJA OPIEKI NAD ŻE- BRAKAMI W TORUNIU** rozdzieliła tytułem zapomogi dla biednych kwotę 1400 zł w następujący sposób: Mokre p. Nelkowska 550 zł; Bydgoskie i mia- sto p. Januskiewiczowa 500 zł; Jakób- skie p. Piątkowska 350 zł.

§ **POD ADRESEM MAGISTRA- TU.** W związku z zamierzoną przebu- dową lokali Ratusza od strony wscho- dniej, mają być na tej stronie wycięte wszystkie drzewa, a to w celu uzyska- nia dla tych lokali należytego światła. Zarządzenie to, ze względów zdrowot- nych jest koniecznością, której nikt chyba kwestjonować nie może, ani nie powinien. Przy tej sposobności zwracamy uwagę Magistrat. na pewną bol- łączkę mieszkańców domów przy ul. Konopnickiej i Klonowicza.

Oto na tych ulicach, tuż przed ok- nami znajdujących się tam kamienie, rosna dziś duże i rozłożyste drzewa,

które zacieniają wnętrza nietylko par- terowych, ale i piętrowych mieszkań. W porze letniej, gdy drzewa te pokry- ją się liśćmi, do mieszkań tych zwró- conych do wschodu, literalnie nigdy nie zajrzy słońce i światło, przez co w mieszkaniach tych — pozbawionych światła, obok wiecznego mroku — pa- ruje wilgoć.

Możeby zatem Magistrat w intere- sie dobra i zdrowia swoich obywateli z ul. Konopnickiej i Klonowicza zech- ciał również zarządzić wycięcie zbyt rozrosłych już drzew, a w ich miejsce zasadził mniejsze, kuliste np. głogi.

Zarządzeniem, tem, bezwzględnie Ma- gistrat zasłużyłby sobie na wdzięczność wszystkich, bez wyjątku mieszkańców tamtejszych ulic.

§ **BADANIE WAGI I CEN CHLE- BA W PIEKARNIACH.** W dniu 29 bm. zarządzone zostało w miejscowych piekarniach badanie wagi i cen chle- ba, przyczem ustalono, że w 4 piekar- niach chleb niedowarzał 200 gr., w 2 piekarniach stwierdzono, że sprzedawano chleb o grosz drożej na funcie, aniżeli obowiązuje je taryfa, a nadto w 3 piekarniach stwierdzono brak wy- wieszzonego obowiązującego cennika. We wszystkich wypadkach spisano protokoły, celem pociągnięcia winnych przekroczeń do odpowiedzialności kar- nej.

TUCHOLA.

Pow. Kasa Chorych ogłasza, że lekarze Kasy Ch. przyjmują tylko w czasie od 9—14 (prócz nie- dziel i świąt).

Sprawa budowy Domu Handlowego została definitywnie załatwiona na posiedzeniu Magistratu w dniu 28 bm. Oto Magistrat postąpił w myśl żądań opinji publicznej i przyznał roboty p. Szatkowskiemu. Stwierdzić należy je- szcze raz, że inaczej nie można było postąpić. Niemcy, którzy zakładali ja- kiś tam protest, mogą protestować, bo im nikt tego zakazać nie może, mogą nawet do Województwa pisać. Zresztą wśród złożonych na proteście podpi- sów mało widać poważnych obywateli. Magistrat postąpił tak, jak wymagało tego poczucie narodowej godności i in- teres miasta. — W związku z powyższą sprawą obiegają pogłoski, że oświad- czenie Z. O. K. Z., powzięte na zebra- niu w dniu 24 bm., doszło do Magistra- tu jedynie w streszczeniu, podanem przez nasze pismo. Sądźmy, że fakt taki przyniósłby tylko ujmę Z. O. K. Z. i kolidowałby z zadaniami tak poważ-

nej organizacji jaką jest Z. O. K. Z. Powtarzamy raz jeszcze, że w możli- wość ignorowania uchwał zebrania nie wierzymy. Czekamy na wyjaśnienie!

Wielkie zebranie Z. O. K. Z. odbędzie się w sobotę, 31 bm. w sali p. Marjanowskiego o godz. 8-ej wieczór. Na porządku obrad znajduje się prócz referatu zajęcie stanowiska wobec o- statnich wypadków na Górnym Ślą- sku. Sądźmy, że obywatelstwo stawi się gremjalnie, by założyć uroczysty protest z powodu dręczenia braei na- szych zagranicą.

Tajemnicze zniknięcie. W zeszłym tygodniu zginął bez śladu 23-letni mieszkaniec Bysławia, Józef Pilarski. Wyszedł on z domu do Płazowa w odwiedziny. Wracając póź- nym wiecz. Prawdopodobnie chciał sobie skrócić drogę i szedł przez jezio- ro, słaby lód załamał się i nieszczęśli- wy wpadł do wody. Wszelkie poszuki- wania okazały się daremne. Brak jest najmniejszego śladu. Rodzina ma na- dzieje, że syn wróci jeszcze...

Wiadomości z Pomorza

RADZYN.

— Biblioteka T. C. L. otwarta w niedzielę po nabożeństwie, w środy od godz. 3—4 popoł.

— Z życia młodzieży. Katolickie Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Męskiej urządziło w niedzielę ub. przedstawienie amatorskie. Przedstawienie odbyło się o godz. 7 wieczorem w sali Strzelnicy. Na program zostały złożone: deklamacja „Młodzieży polska“; sztuczka sceniczna „Dziewczęce dusze“, wykonana przez młodzież żeńską. Odegrały sztuczkę tę drużyna kursistki roboty ręcznych, w których to kursach brały udział. Drużyna ta poraz pierwszy wogóle na scenie występowała, dlatego pewne uchybienia były usprawiedliwione. Po sztuczce młodzieży żeńskiej nastąpił śpiew chórowy kilku nastu drużyn Stow. Młodz. Męskiej na 3 głosy, który bardzo dobrze wypadł, zawdzięczając to p. dyrygentowi Truskowskiemu. Bardzo dobrze deklamował następnie druz Feliks Goryński deklamację pt. „Psalm pokuty“. Nastąpiło odegranie sztuczki „Święte powołanie“ w 3 odsłonach, którą odegrali młodzi druhowie młodzieży męskiej. Sztuka ta wypadła dzięki dobrej poprzedniej reżyserji dosyć dobrze.

Udział publiczności nie był liczny, szczególnie obywatelstwo miejscowe nie dopisało. W poniedziałek urzędowo powtórkę dla dzieci.

W środę, dnia 28 marca na zarządzenie komendy P. W. odbyły się wieczorem ćwiczenia polowe Kat. Stow. Polsk. Młodz. Męskiej pod dowództwem pana kapitana Ostapowicza z Grudziądza. Wynik ćwiczeń był dosyć dobry.

ŚWIECIE.

— Złodzieje okradli kancelarję policji. W nocy z dn. 28 na 29 marca, pomiędzy godz. 24 a 1. szą, włamali się zapomocą wytrycha nieznanymi sprawcy do kancelarji posterunku P.P. w Osiu, pow. świeckiego, gdzie po rozbiciu kasy skradli z niej zapasową amunicję służbową, a to 200 naboży karabinowych i 40 naboży rewolwerowych. Po dokonaniu włamania sprawcy tej śmiałej kradzieży zbiegli. Policja czyni dochodzenia celem wykrycia odważnych włamywaczy, którzy nie zawahali się okraść nawet samych stróżów bezpieczeństwa.

CHELMNO.

— Nowe gniazdo sokole. Z inicjatywy pp. Baumgarta i Ornas, w dn. 18 marca założone zostało w Kokocku powiatu chełmińskiego, nowe gniazdo sokole.

Zebrań organizacyjnych w lokalu p. Weiss'a zagail p. Ornas. Referatu o potrzebie zakładania gniazd sokolich na wsi wygłosił p. Hennig z Chelmu. W dyskusji przemawiali pp. Grzywaczewski, Szupryczyński, Szoltysik, Cebula, Ornas, Wyderkiewicz, Żuchowski i Kasprzycki, którzy gorąco polecali utworzenie gniazda, co też jednogłośnie uchwalono.

Wybrano zarząd, który zajmie się utworzeniem oddziałów konnych w Kokocku, Borównie, Różnowie i Bieńkowie. Do tymczasowego organizacyjnego zarządu wybrani zostali pp.: prezesem Stan. Żuchowski, komendantem oddziału konnego Paweł Kraśkiewicz, sekretarzem Antoni Wendrowski, skarbnikiem Ignacy Żuchowski.

LISEWO, pow. Chełmiński.

— W niedzielę, 25 marca br. odbyło się miesięczne zebranie Tow. Polek na Lisewo i okolicę. Zebranie zagaila prezeska p. Hertłowa z Lipinek. Na zebraniu tem uchwalono wyprawić dla biednych parafji tutejszej święconkę. Do zbierania podarunków wybrano p. M. Kobędrową i Helenę Wielińską z Lisewa.

— Na posiedzeniu rady gminy Lisewa, uchwalono na polecenie Komitetu Pow. P. W. i W. F. o wyznaczenie terenu pod boisko dla młodzieży; gmina wybrała za najodpowiedniejszy plac na ziemi Lisewskiej, będący wła-

Pochwała brzydkich kobiet.

Pani Ellen Kood, zjadła bożowniczką feminizmu w Anglii. wyruszyła w podróż okrężną po Starym i Nowym Świecie pod hasłem walki z pięknosciami kobiet.

Pani Kood jeździ z miasta do miasta z odczytami, usiłując przekonać słuchaczy, że niemasz większego grzechu kobiecego, jak jej... piękność.

— Czemże jest piękna kobieta — biada prelegentka. — Biczem Bożym! Plaga, spadła na ludzkość! Pomysłem szatana, siejącym dokola ból i cierpienie!

Piękna kobieta jest zawsze egoistką. Zapatrzona we własną urodę, domaga się od swego otoczenia wiecznych holdów i wyróżnienia na każdym kroku. Rzadko bywa ona inteligentną i wykształconą, nie w świecie bowiem nie interesuje jej tyle, co własna twarz. Nie w głowie jej wychowanie dzieci, niema ona na to czasu, musi ustawicznie myśleć o strojach i o zachowaniu, lub pomnażaniu swoich wdzięków!

Mąż pięknej kobiety staje się jej niewolnikiem, od którego wymaga się nieskończenie dużo, nie dając mu wzamian nic, ponad... ładną buzię, lub zgrabną figurkę.

Piękna kobieta nie potrafi dotrzymać wiary swemu mężowi, jest bowiem wiecznie narażona na pokusy, którym chętnie ulega, gdyż holdy męskie stają się jej żywiołem. W 95 procentach przyczyną rozwodu staje się uroda kobiety.

Co innego kobieta brzydka. Ta od dzieciństwa zdaje sobie sprawę,

że trudno jej będzie znaleźć sobie męża, nie licząc więc na zdobycie go, usiłuje własną pracą zdobyć sobie samodzielne stanowisko w życiu.

Kobieta brzydka jest stworzeniem naturalnym i bezpretensjonalnym; nie wmawia ona w siebie, że jest ośrodkiem, wokoło którego obraca się cały świat. Przeciwnie, stara się każdemu być użyteczną.

Brzydka żona umie cenić szczęście rodzinne. Zabiega o miłość męża, przekłada zacisze domowe nad zabawy, na których nie czeka jej sukcesy, wolne zaś chwile spędza na pożytecznej pracy dla społeczeństwa.

Ellen Kood ubolewa nad płytkością i naiwnością mężczyzn, którzy oszołomieni pięknosciami kobiet, biegną, jak ómy, w ogień jej wdzięków, aby zginać, lub na całe życie boleśnie oparzyć sobie skrzydła.

— Uganiacie się za pięknymi kobietami! — woła z oburzeniem do mężczyzn prelegentka, — nie rozumiejąc, że przyniosą one wam nie-szczęście; nie troszcząc się o brzydkie, jakkolwiek posiadają one o wiele większe wartości, a życie w spokoju i szczęściu znajdziecie tylko przy boku ich, wzgardzonych przez was tak niebacznie!

Ciekawe byłoby dowiedzieć się, czy słuchacze szanownej prelegentki zaliczają ją samą do „plag ludzkości“, czy też do błogosławieństwa, jakim jest, pono, w życiu kobieta brzydka?

Czy mogę prosić panią o całusa?

Z taką prośbą zwracać się będą amatorzy pocałunków do sławnych Kobiet.

Jak wiadomo są zbieracze znaczków pocztowych, monet, banknotów, pocztówek, autografów i wielu innych rzeczy, nikt jednak nie wpadł dotąd na pomysł kolekcjonowania... pocałunków. Tak rozmyślając pewien sprytny amerykańczyk doszedł do wniosku, iż zbieranie całusów, to przecież znacznie przyjemniejsze, a przede wszystkim, takie „okazy“ posiadają znacznie większą wartość. Nie namyślając się też wiele przystąpił od razu do zbierania całusów i podobno dziś już kolekcja jego jest bardzo cenna, gdyż zawiera „okazy“, pochodzące od największych gwiazd filmowych.

Najtrudniej, jak twierdzi zbieracz całusów, jest zapoznać się z gwiazdą filmową, z chwilą zaś, gdy znajomość jest zawarta, otrzymanie pocałunku jest pewne. Nie dlatego, aby kolekcjo-

nista był tak pociągającym, lecz... całusy zbiera na papierze. Posiada on mocno ukarminowaną watkę, którą osoba, dająca pocałunek, przykładając do ust, poczem odbija wargi swe na papierze i odbitkę tę zaopatruje w swój podpis.

Pomysł amerykańczy jest naprawdę wspaniałym, nie zwlekając też, od jutra rozpoczynam zbieranie całusów. Jestem dość skromny, nie będę więc szukał gwiazd na firmamencie kinowym, a zadowolę się pięknymi gwiazdkami o sympatycznych buziach. A że nie jestem bardzo przystojny, więc proszę sobie wyobrazić, z jaką dumą będę mógł mówić swym kolegom: „Patrzcie, od tej cudnej dziewczynki otrzymałem całusa“. Będą mi napewno wszyscy zazdrościć.

BRODNICA.

— Pożar od niedopałka papierosa. Dn. 24 bm. powstał pożar u rolnika Fr. Małachowskiego w Wawrowicach, p. brodnickiego. Pastwą pożaru padł dom mieszkalny, stodoła, zabudowania gospodarcze, stóg słomy, 3 krowy, trzoda chlewna i drób. Straty wynoszą do kilndziesiąciu tysięcy złotych; gospodarstwo zaś było ubezpieczone w Pom. Tow. Ubezpieczeń na kwotę 34 tysiące zł. Przyczyną pożaru było rzucenie przez parobka Rogowskiego niedopałka papierosa.

Biuro Kwaterunkowe i służba informacyjna na Targach.

Podczas tegorocznego Międzynarodowego Targu w Poznaniu przybywający wstawcy i goście zarówno z kraju jak i zagranicą będą mieli zapewnione dokładne zwiedzenie Targów i miasta, dalej mieszkania oraz wszelką służbę informacyjną. Specjalne Biuro Kwaterunkowe czynne będą na dworcu i na terenie Targów. Poza tem przewidziane jest uruchomienie osobnej sekcji przewodników, a instytucje przemysłowo-handlowe podczas Targów zorganizują stałą służbę informacyjną.

Nowe Kursy Kształcące

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, w pierwszych dniach maja rozpoczynają się na Uniwersytetach Ludowych nowe kursy dla młodych kobiet i mężczyzn. Pomijając już zdrowotne warunki wsi polskiej, wśród których mieszczą się Uniw. Ludowe — stwierdzić trzeba, że są to uczelnie najbardziej odpowiadające potrzebom współczesnego pokolenia.

Bez całego balastu egzaminów i świadectw dają kilkumiesięczne kursy U. L. doskonałą sposobność dopełnienia swoich wiadomości w tych wszystkich kierunkach, w których człowiek podczas spełniania swego zawodu i swego życia obywatelskiego potrzebuje ich będzie.

Wiadomą już dziś jest rzeczą, że coraz większa konkurencja we wszystkich zawodach daje pierwszeństwo otrzymaniu posady, czy zdobycia stanowiska tym, którzy posiadają więcej wiadomości ogólnych i fachowych.

A że lata wojenne i powojenne nie sprzyjały wchodzącym w życie ludziom w zdobywaniu wiedzy — przeto wiele bardzo osób stanęłoby wobec niemożliwości zajęcia jakiegos stanowiska odpowiedniego w społeczeństwie.

Dla tych właśnie bardzo wielu ludzi są doskonałe Uniwersytety Ludowe. Za niewielką opłatą podczas kilkumiesięcznego kursu nabywają wiadomości z zakresu wykształcenia ogólnego, a dopiero takie wykształcenie pozwala pomyślnie przejść i wyzyskać wykształcenie fachowe. Trzeba przytem zaznaczyć, że Uniwersytety Ludowe prowadzone są w duchu katolicko-narodowym i dają pełne wykształcenie obywatelskie.

Doskonale się w roku obecnym złożyło, że otwarta dyrekcją U. L. i żeńskie i męskie kursy i to w najpiękniejszych okolicach naszego kraju. Wszyscy przeto urzędnicy, rzemieślnicy, rolnicy, czy włościanie, oraz ludzie, którzy dopiero wstępują w życie, a skończyli rok 18, kobiety i mężczyźni, powinni wykorzystać tę sposobność i gremjalnie zapisać się na powyższe kursy.

Kto się tymi kursami interesuje, niechaj napisze do T. C. L. Poznań, Fr. Rajtarczaka 16 I. p., a odwrotnie otrzyma obszerny prospekt z bliższymi warunkami, oraz wykazem wykładanych przedmiotów.

Wiedzieć trzeba

O tem, że już za kilka tygodni, dnia 3 maja, rozpoczynają się na wszystkich Uniwersytetach Ludowych nowe kursy. Złożyło się w tym roku tak szczęśliwie, że w lecie bieżącego roku odbywać się będą i kursy męskie i żeńskie i to w następującym rozkładzie:

W Dalkach rozpoczyna się 2-go maja kurs męski; kosztować będzie na nim cały pobyt 320 złotych.

W Odolanowie rozpocznie się w tym terminie 4 miesięczny kurs męski; pobyt kosztować będzie łącznie 320 złotych.

W Zagorzu nad morzem, w cudnej okolicy, rozpoczyna się również 2 maja 4-miesięczny kurs żeński. Pobyt cały kosztować będzie 350 złotych.

O zbawienie Chicago.

Miasto Chicago ma wyrobioną sławę jako miasto bandytów i korupcji. Sława ta nie zachwyca jej mieszkańców i apel związku protestanckich kościołów Federation of Churches, wydany ostatnio do wiernych, znalazł przychylnie echo we wszystkich kołach. Związek urządził we wszystkich swoich kościołach dzień modlitwy i błagań o uwolnienie miasta od zbrodni, chciwości i korupcji stale kalającej dobre imię miasta.

Dalej apel brzmiał:

— Nie ulega wątpliwości, że porozumienie panuje między zbrodniarzami a niektórymi urzędnikami.

Sekretarz związku wyjaśnił, że ci z mieszkańców, którzy dają ku lepszemu przejściu byli zagrożeni, w wyjaśnieniu warunków, w jakich odbyły się wybory burmistrza. A jeszcze dosadniej smagał zepsucie rodzinnego miasta pastor metodystów Thomson, który przemawiając do wiernych pod koniec w gorącej modlitwie zwracał się do Boga:

— O Ty, który nie lubiałeś Niniwy a ocaliłeś ją, Ty, który płakałeś nad Jerozolimą, Ty, który jeszcze zawsze zaspiesz się nad wielkimi współczesnymi miastami, błagamy Cię, byś zapanował nad Chicago, tem młodem i niedobrem miastem, i zła najgorsze ludzkie zamienił na to, co Twe najlepsze a zaś najciemniejsze, przemienił na Twą własną jasność.

Najciekawsze z dnia.

Sąd w Poznaniu skazał niejakiego Wilczyńskiego na karę śmierci przez powieszenie — za zamordowanie robotnika Tomaszczaka. Wspólnik mordercy, Trzymłata, skazany został na 6 lat więzienia.

Lotnicy amerykańscy Haldemann i Stinson pobili rekord światowy w locie bez lądowania, przebywając w powietrzu 53 godziny i 37 minut na jednoplatawcu z motorem Wrighta. Lotnicy zdobyli nagrodę w wys. 5 000 dol.

Na stacji Lima w Stanie Ohjo pociąg pospieszny najechał na pociąg stojący na stacji. Trzy wagony zostały zupełnie zniszczone. 40 osób odniosło ciężkie rany, a 20 cięższe.

W okolicach Gladbeck w Westfalji (Niemcy) znaleziono ohydnie pokrajane zwłoki młodego 19-letniego Hellmuta Daube. Zbrodni dokonał rówie-

śnik i kolega zamordowanego, Fryc Hussmann, na tle seksualnym. Hussmann, sadysta, po związaniu kolegi, żywcem krajał jego członki nożem chirurgicznym.

Sąd apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok sądu okręgowego, skazujący publicystów endeckich Adolfa Nowaczyńskiego i red. Włodka, każdego na miesiąc więzienia i 300 zł. grzywny za napisanie i wydrukowanie paszkwila przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu.

Półow perel na Cejlonie.

Od niepamiętnych czasów perła uważana jest za bezcenną ozdobę, której z narażeniem życia szukają na dnie oceanów zuchwali nurkowie. Półow perel odbywa się zazwyczaj dwa razy do roku. Przyjrzyjmy się pracy nurków na Cejlonie, skąd odciają najcenniejsze perły.

Kiedy zbliża się okres połowu, bezludne plaże zamieniają się w rojne miasto. Tysiące przybyszów rozbijają na wybrzeżu namioty i szalasy. Szybkość, z jaką odbywa się ta inwazja lu-

dzi przypomina „gorączkę złota“ na Alasce.

Oddziały policjantów, rekrutujących się z pośród ludności tubylczej, strzegą porządku. W przeciagu paru dni powstają na wybrzeżu prowizoryczne budynki: sąd, szpital, oraz posterunek sanitarny, który jest konieczny ze względu na niebezpieczeństwo cholery, grasującej wśród koczowników. Kupcy ze wszystkich stron świata pielgrzymują do Mekki jubilerów, a skoro nadejdzie dzień oficjalnego otwarcia połowu, setki łodzi żaglowych

wypływają na morze i gromadzą się wokół lawicy ostryg. Na każdej barce znajduje się dwudziestu pięciu nurków, oraz paru pomocników t. zw. „mandaków“.

System wydobywania perel nie uległ od tego czasu żadnej zmianie. Nadzury nurkowie rzucają się w odmęty morskie, w których uwijają się krwiożercze rekiny. Napadnięty przez rekina poławiacz broni się krótkim nożem, używanym do podważania ostryg. Świadkowie połowu w gorączkowym podnieceniu oczekują sygnału, który rozlegnie się za chwilę ze statku kontrolującego robotę.

Na pokładach żaglowych łodzi nurkowie sposobią się do skoku jak psy myśliwskie. Nagle rozlega się huk strzału armatniego. Nurkowie naderżają się o nasadę nosa i zaczerpnąwszy ustami powietrza, skaczą w morze i znikają pod wodą. Po chwili wynurzą się na powierzchnię i znów zapadają w przezroczyste głębiny. Mogą przebywać pod wodą do 100 sekund.

Hotel „Królewski Dwór“

Telefon 76 i 323

Wtorek, dnia 3 kwietnia o godz. 8-mej

Nadzwyczajny KONCERT

POCZĄTEK WIOSNY

Orkiestra W. Jędrzychowskiego.

Najtańsze wyborowe

wina

owocowe poleca

Wytwórnia Win Krajowych,

Grudziądz, Dworcowa 23/25

„OKAZJOPOL“

Rzezalniana 22.

Sprzedza za bezcen sypialnie. Kino wędrowne, maszyny do szycia, szewskie, damskie, krawieckie, rowery, meble pojedyncze, obrazy, ubrania, gramofony. Teodolit uniwersalny, opalograf, sortownice do kaszy oraz wszelkie używane przedmioty. Przyjdź i przekonaj się! 1820

Boguna

1a Powidła buraczane, Marmelada, Powidła śliwkowe są najlepszą omastą na chleb

Wszędzie do nabycia

F. C. MÜLLER & SYN, Boguszewo-Pomorze

Telefon Boguszewo 1 i 11.

Z powodu nawału pracy a zbliżających się świąt wielkanocnych zaleca się już teraz zamawiać (1134)

grobowce i pomniki

które na czas ustawione być mają. Wszelkie zamówienia załatwiam skrupulatnie.

Na żądania Kosztorys i rysunek.

J. Kostuchowski

Grudziądz, ul. Tuszewska Grobla nr. 1.

Po cenach niskich. Po cenach niskich.

Pieczecie ciasto, robicie wędliny, przygotowujecie święcone, — BO WIELKANOC IDZIE!

Trzeba więc mieć pod ręką książkę kucharską, aby święcone wypadło dobrze. Polecamy następujące książki w tej dziedzinie:

KSIĄŻKA GOSPODYNI WIEJSKIEJ — pod red. W. Zebrowskiej — zawiera działy: wychowanie dziecka, zdrowie, porządku domowe, życie towarzyskie, szycie i krój, gotowanie, pieczenie, wędliny i przetwory owocowe, uprawa warzyw, hodowla kur, chów trzody chlewnej, rachunki gospod., informacje itd. Około 350 stron, liczne ryciny, twarda okładka. Cena 5.— zł., z przesyłką poleconą 6.10 zł.

ZASADY PROWADZENIA DOMU. Mich. Ulanicka. Bardzo obszerny dział kuchni, pozatem szereg wskazówek, niezbędnych dla każdej gospodyni w mieście i na wsi. Cena 2.— zł., z przesyłką poleconą 2.75 zł.

MŁODA GOSPODINI. Fr. Gensówna. Zawiera: kuchnia, spiżarnia, apteczka, różne rady. Cena 3.50 zł., z przesyłką poleconą 4.25 zł.

OSZCZĘDNA KUCHNIA. 1000 sposobów gotowania, pieczenia legumin, ciast, mazurków, babek, tortów, smażenia konfitur, sporządzania soków, marmolad, kompotów, lodów, wódek, napoi chłodzących — zebranych przez H. Pedentkowską. Cena 1.80 zł., z przesyłką poleconą 2.80 zł.

NAUKA GOTOWANIA do użytku ludu polskiego. Kilka set praktycznych i tanich wskazówek kucharskich, do robienia konfitur, soków itd. Cena 1.— zł., z przesyłką poleconą 1.75 zł.

WINO DOMOWEGO WYROBU. Opracował R. Pradel. Wyrób domowy piwa, likierów, lemoniad, syropów itd. Cena 1.— zł., z przesyłką poleconą 1.75 zł.

Wysłać się tylko za nadaniem gotówki z góry. **KSIEGARNIA WIKTORA KULERSKIEGO** („Gazeta Grudziądzka“) — Grudziądz - Tuszewo (Pomorze) i Filja Księgarni w Grudziądzu, ul. Wybickiego 9.

Stara 20

Z powodu otwarcia sprzedaje po

CENIE REKLAMOWEJ

konfekcję damską i męską, białawy, bieliznę, pończochy, kołdry watowe, firany i dodatki krawieckie.

P. SZKLAR, Grudziądz, Stara 20.

Stara 20

Okazja

dotychczas niebywała

Damski pierścionek, z brylantami, długi fason „Markisa“. Cena 190 zł.

Kolczyki, z brylantami i perłami, długi fason wiedeński najmodn. 250 zł.

Damski zegarek złoty, anker, 15 kamieni, ze złotą, masywną bransoletką, na rękę, nowy, gwarancja za dobry chód. Cena 120 zł.

Damski zegarek, anker, 15 kamieni, nowy, na czarnej tasiemce 55 zł.

Pracownia jubilerska i zegarmistrz.

B. PAPIER - GRUDZIĄDZ

Mickiewicza 21, I p. naprzeciw poczty.

BROWAR KUNTERSZTYN TOW. AKC.

TEL. 35 * GRUDZIĄDZ * TEL. 35

POLECA NA ŚWIĘTA:

PIWO BUTELKOWE (ORYGINALNE ODCIĄGANIE W BROWARZE)

PIWO EKSPORTOWE JASNE

PIWO EKSPORTOWE CIEMNE

„BOCK“ PIWO DUBELTOWE

„KARAMEL“ PIWO PEŁNE

UPRASZA SIĘ O WCZESNE ZAMÓWIENIA.

Farby, Lakiery, Pokost

poleca najtaniej

A. Kotlenga, Grudziądz, Mickiewicza 6. Tel. 269.

Uwadze pań

Poleca się

szkowną pracownię sukien damskich

Danuta

ul. Długa 8, I piętro.

Od najelegantszych do najskromniejszych. Ceny bardzo przystępne. (41)

Ogłaszajcie

w Gońcu Nadwiślańskim

Podziękowanie.

Z powodu okazania nam tyle współczucia i wzięcia udziału w pogrzebie nieodżałowanego **ś. p.**

Richarda Mentza

składamy wszystkim krewnym i znajomym, Związkowi Restauratorów, p. nauczycielowi Müllerowi i jego uczniom za piękny śpiew i śliczne wieńce, a szczególnie p. pastrowi Diebalowi za wyrażone nad grobem słowa pociechy

serdeczne podziękowanie!

Rodzina Mentz i Neubauer.

Około 50.000 nowej **cegly**

do sprzedania. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 2908.

4 piękne nowe jedwabne suknie

1 kostjum damski czarny i mahoniowy salon z sypialką do sprzedania. Wiadom. w domu kom. „Zbyszko“, ul. 3 Maja nr. 10. (2852)

Duży wózek dziecięcy korzystnie na sprzedaż. Biskupia 10 p.

3 konie ro. ocze

do prac rolnych korzystnie do sprzedania. Dom Eksped. Handlowy Rudolf Schimmelfennig, wł. P. Witkowski. (2901)

Większą ilość **188: kolczast. drutu**

i żelazo do użytku oddaje korzystnie Tusz. Grobla 36

Pianino

skrzydło do sprzedania Kruk, Kainkowa 75, Cegielnia. (2870)

Pies

„Bernardin“ 3 letni tani do nabycia. Wiadomość ul. Kwiatowa 6, budynek P. K. U. (2868)

Pokój umebł.

zarak do wynajęcia Stara Rynkowa 5 I p. (2826)

1-2 pokojowego **mieszkania**

poszukuje bezdzietne małżeństwo, czynsz placę za rok zgóry ewentl. remont. Redmer, Radzyńska 3 II p. (2857)

Poszukuje

się mieszkania 2-4 pokojowego, placę czynsz za rok zgóry. Zgłosz. ul. Stara 20. Szklar. (2844)

Pokój umebł.

z urzędzeniem kuchennym od 1. 4. 28. do wydzierżawienia. Własna pościel konieczna. Wiadomość ul. Chełmińska 162. (2829)

Uczenice

gimnazjalne I-III klasy przyjmę na stancję. Na życzenie udzielam lekcji muzyki. Breyer, Forteczna 14, parter.

Poszukuje

się mieszkania 3-4 pokoj. od zaraz, czynsz według umowy. Zgłosz. u „Nasz Sklep“, Sienkiewicza 12.

Pokój

umeblow. frontowy wypłacalnym i spokojnym do wynajęcia. Lipowa 7. II piętro. prawo. (2940)

Pokój umebł.

z osob. wejściem do wynajęcia. Trynkowa 14, II.

Lokal

1 pokojowy z wygodami na parterze do wynajęcia przy ul. Lipowej wprost od właściciela. Wiadomość w Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 2939

Uczciwa dziewczyna

z dobrymi świadectwami do wszelkiej pracy od zaraz potrzebna. Zgłoszen. H. Hanczewska, Grudziądz ul. Toruńska 10. (2866)

Szukam

od zaraz 2 uczeni ogrodniczych uczących rodziców. Zgłosz. L. Makowski, Zakład ogrodniczy, Cegielniana 12a. (2920)

Chłopiec

lub dziewczynka potrzeb. do bufetu. Zgł. się do Kina Orzeł. (2925)

Potrzebna

panienka do czteromiesięcznego dziecka przychodnia bez utrzymania tylko pensja. Zgłoszenia „Chic de Paris“, Szewska 1.

Poszukuje

posady jako robotnik. Zamkowa 7. Filaszkiwicz. (2848)

Poszukuje

posady do jakiegokolwiek biura. Zgłoszenia do Gońca Nadw. pod nr. 2840.

Poszukuje

kupna pokoju męskiego, używanego w dobrym stanie. Oferty do Gońca Nadw. pod nr. 2850.

Zgubiony

wykaz na nazwisko Gertruda Zebrowska unieważniam. (2873)

Zgubiona

książeczkę wojskową na nazwisko Antoni Cimnicki, unieważniam. (2804)

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 4 kwietnia br. o godzinie 11-tej sprzedawać będą za gotówkę więcej dajacemu w Grupie, Plac Cwiczeń, pow. Świecie

większą ilość wina, soków, mydeł, karmelków, proszku do prania, pasty, kawy, makaronu, herbaty, śledzi, brzytwy, scyzoryki i wiele innych rzeczy. 2922

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

Przetarg przymusowy.

W wtorek dnia 3 kwietnia br. o godz. 11-tej przed poł sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dajacemu w Zielnowie, powiat Grudziądz u p. Schulza co następuje:

3 jałowice roczne i 1 cielak 6 miesięczny.

Smarz, komornik sądowy.

2921)

Walne Zebranie

Banku Ludowego Sp. z nieogr. odp. w Radzynie (Pom.) odbędzie się w **poniedziałek, dnia 16 kwietnia 1928** o godzinie 6-tej wieczorem w Strzemiocy

Porządek obrad:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1927, zatwierdzenie bilansu i podział zysków
3. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej
4. Uchwały wynikające z § 46 „Ustawy o Spółdzielniach“
5. Wolne wnioski bez uchwał
6. Zamknięcie

Radzyn. dnia 30 marca 1928 r.

Rada Nadzorcza

(-) Klimek Augustyn, przewodniczący

Najlepsze

PIANINA pierwszej jakości

odznaczone złotymi medalami znajdziecie Państwo tylko w

fabryce fortepianów **B. Sommerfeld**

Groblowa 4 Filja Grudziądz Telefon 229

Fabryka i skład główny

Bydgoszcz, Sniadeckich 56. Tel. 883.

Najstarszy skład w miejscu z największym wyborem.

Alfons Chwiałkowski
mistrz zegarmistrzowski
Grudziądz **J. Wybickiego 46**
Zegary, zegarki, budziki.
Wielki wybór najnowszych kolczyków i najmodniejszej biżuterji.
Wszelkie reperacje wykonuje fachowo, prędko i z gwar.

Bacność! **Do świąt!**
8 wyjątkowych tanich dni sprzedaży artykułów a to:
porcelana, fajans, szkło
naczynia kuchenne
i sprzęty gospodarcze
Proszę zwrócić uwagę na moje składy oraz na wystawy gdzie uwidocznione są ceny bezkonkurencyjne poleca
Franciszek Korzeniewski
Grudziądz
ul. 3 Maja nr. 18 i ul. J. Wybickiego nr. 46.

Kupuj natychmiast
Na sezon wiosenny
otrzymałem w wielkim wyborze
PŁASZCZE DAMSKIE
KOSTJUMY DAMSKIE rypsowe
PŁASZCZE MĘSKIE gabardynowe
PŁASZCZE MĘSKIE gumowe
UBRANIA MĘSKIE
UBRANIA CHŁOPIĘCE
UBRANKA DZIECIĘCE
„ODZIEŻ“ - Skład konfekcji
Toruńska 3 GRUDZIĄDZ Toruńska 3
Zwiedzenie składu nie obowiązuje do kupna!
Splćcaj ratami

Kino Orzeł **Dziś!** **Rekordowy program!** **Dziś!**
ŻYD WIECZNY TUŁACZ
Potężne arcydzieło filmowe według najpoczytniejszej powieści **Eugenjusza Suego.**
W roli głównej: **Gabriel Gabrio, Maurice Schutz, Claude Merelle i Silvio Pedrelli.**
2 serje 20 aktów — całość wyświetlana w jednym programie.
Ponadto: Nowości wszechświatowe. Wkrótce: Cyrk Chaplina, Mata Hari i Król Królów.

Goniec Nadwiślanski wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednolamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy czestem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.
Redaktor: Jan Zagierski. Redaktor odpowiedzialny: Leon Doliński w Grudziądzu. Redaktor przyjmuje od godz. 11-1 w poł. Rekopisów nie zastrzeżonych, redakcja nie zwraca. Nakładem własnym. Drukiem: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.